

17. TAJEMNICA LUDZKIEJ SŁABOŚCI

Cele lekcji – wymagania ogólne

- ♦ rozwijanie umiejętności oceniania własnej grzeszności w obliczu świętości Boga;
- ♦ ukazanie skutków grzechu w życiu człowieka.

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

Uczeń:

- ♦ omawia działanie Boga ukierunkowane na ocalenie człowieka;
- ♦ opisuje grzech jako nieposłuszeństwo człowieka wobec Boga.

Wartości

- ♦ kształtuje postawę odpowiedzialności i dbałości o swoje życie, w tym życie duchowe;
- ♦ ma świadomość własnej słabości i swoich wad;
- ♦ przyjmuje postawę modlitewną, adekwatną do przeżywanej sytuacji.

Propozycja realizacji

Wprowadzenie

Nauczyciel podaje temat lekcji i określa główny cel zajęć. Ze *Słownika Języka Polskiego PWN* (wydanie internetowe) odczytuje rozumienie haseł: „słabość” i „wada”.

Słabość: brak sił fizycznych, brak energii, silnej woli, charakteru, brak odporności na zniszczenie, słaba strona kogoś lub wada czegoś, pociąg do kogoś lub upodobanie do czegoś, brak silnej władzy, autorytetu. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/s%C5%82abo%C5%9B%C4%87.html> (dostęp: 24.03.2020).

Wada: ujemna cecha charakteru, brak, uszkodzenie obniżające wartość jakiegoś przedmiotu, systemu, niedorozwój lub nieprawidłowa budowa jakiegoś narządu żywego organizmu. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/wada.html> (dostęp: 20.03.2020).

Nauczyciel zachęca uczniów do krótkiej, osobistej refleksji na temat swoich słabości i wad.

Podsumowanie: każdy z nas ma świadomość, że nie zawsze jego postępowanie jest właściwe. Upadamy. Zwyciężają nasze słabości, wady, nasza niedoskonałość. Konsekwencją naszych wyborów jest grzech, świadome, dobrowolne przekroczenie Bożego prawa. Nie powinniśmy na tym się zatrzymywać, wręcz przeciwnie – musimy zmienić w nas to, co jest słabe, co jest naszą wadą, co jest grzeszne. Musimy pamiętać, że Pan Bóg liczy nasze powstania, a nie upadki.

Rozwinięcie tematu

Metoda – pogadanka. Nauczyciel inicjuje rozmowę na temat sakramentu pokuty i pojednania, stawiając pytania: Po co nam spowiedź? Dlaczego nie lubimy się spowiadać? Jak dobrze przygotować się do spowiedzi? Czy pamiętacie pięć warunków sakramentu pokuty i pojednania? Dlaczego warto spowiadać się systematycznie?

Może zacytować fragmenty katechezy papieża Franciszka o spowiedzi:

„Sakrament pojednania jest «sakramentem uzdrowienia». Kiedy idę do spowiedzi, to pragnę się uleczyć, uleczyć moją duszę, serce, z powodu czegoś niedobrego, czego się dopuściłem. [...]

Nie lękajcie się spowiedzi! Ktoś stojąc w kolejce do spowiedzi, odczuwa wszystko to, co mu ciąży na sercu, a także wstyd, żeby się wypowiadać. Kiedy skończy się spowiedź, odchodzi wolny, wspaniały, odczuwając przebaczenie, nieskalany, szczęśliwy. To właśnie jest piękno spowiedzi! [...] Niech każdy zapyta siebie: kiedy spowiadałem się po raz ostatni? Minęło wiele czasu. Nie trać ani dnia. Śmiało idź się wypowiadać! Kapłan będzie dla ciebie dobry. Jest tam też Pan Jezus, który jest lepszy niż księża! Jezus ciebie przyjmie z wielką miłością! Bądź dzielny i śmiało idź się wypowiadać. [...]

Za każdym razem, kiedy się spowiadamy, Bóg nas obejmuje w uścisku, wyprawia ucztę. Podążajmy tą drogą”.

<https://liturgia.wiara.pl/doc/1890689.Franciszek-o-spowiedzi> (dostęp: 24.03.2020).

Podsumowanie: w walce z naszymi słabościami potrzebujemy Bożej pomocy. Otrzymujemy ją w sakramencie pokuty i pojednania, gdzie miłosierny Bóg pochyla się nad naszymi słabościami, nad naszym grzechem, wyciąga do nas pomocną dłoń, motywuje nas do walki z grzechem i pracy nad sobą.

Zakończenie

Nauczyciel zachęca uczniów do systematycznej spowiedzi. Bez Bożej pomocy trudno jest bowiem wrócić na właściwą drogę.

Notatka

Słabość człowieka jest wpisana w ludzką naturę, skażoną grzechem. Wady to złe przyzwyczajenia, które zagłuszają i zaciemniają sumienie, otwierają człowieka na zło i czynią go skłonny do grzechu. Ratunkiem jest nieustanna praca nad sobą. Trzeba znać swoje słabości i wady, trzeba je eliminować przez systematyczną spowiedź i silne postanowienie poprawy.

Korelacja z edukacją szkolną

- ♦ filozofia – filozoficzne koncepcje genezy zła moralnego;
- ♦ język polski – obraz kondycji egzystencjalnej i moralnej człowieka we współczesnym świecie w tekstach literatury i kultury.

Inne możliwości realizacji

Metoda – opowiadanie. Nauczyciel opowiada uczniom historię Jakuba Fescha, podkreślając, że zawsze jest dobry moment, żeby się nawrócić, uświadomić sobie swoje wady i zmienić swoje postępowanie.

„Urodził się 6 kwietnia 1930 r. w Saint-Germain-en-Laye w zamożnej rodzinie. Jego rodzice byli Belgami. Ojciec – bankier, bez reszty pochłonięty pracą zawodową – nie poświęcał dzieciom wiele czasu. Był ateistą, więc poza finansowym na żadne inne wsparcie z jego strony Jakub nie mógł liczyć. Matka, uradowana swoim pierwszym po trzech córkach synem, nadmiernie go rozpieszczęła. Nieustannie obdarowywała go pieniędzmi, nie potrafiła jednak należycie uformować charakteru chłopca. Jakub uczęszczał do szkoły prowadzonej przez duchownych, jednak nie przykładał się dostatecznie do nauki, więc rodzice zapisali go do innego liceum, ale także stamtąd trzeba go było zabrać. Bez wątplenia niekorzystny wpływ na młodego człowieka miała też separacja rodziców. Jakub praktycznie robił tylko to, na co miał ochotę, korzystając przy tym bez skrupułów z wypłacanego przez rodziców „kieszonkowego”. Nie uczestniczył w życiu kościoła parafialnego, a brak jakichkolwiek zainteresowań sprawił, że związał się z grupą tzw. złotej młodzieży z Saint-Germain-en-Laye. Ten związek okazał się dla niego bardzo niszczący. To w tym środowisku poznał osoby, które później stały się współnikami jego przestępstwa. Miał zaledwie 17 lat, kiedy poznał pochodzącą z żydowskiej rodziny Pierrette. Pobrali się, kiedy tylko uzyskał pełnoletniość, zaledwie miesiąc przed przyjściem na świat ich córeczki. Niestety, ich związek okazał się bardzo niedojrzały. Z pewnością duży wpływ miał na to charakter Jakuba. Ostateczne rozstanie młodych małżonków nastąpiło, kiedy Jakub utracił pracę w wyniku sprzeniewierzenia kapitału teścia. Matka, jak zwykle, próbowała

ratować syna finansowym zastrzykiem, ale zamiast otworzyć własną firmę za pieniądze, które od niej otrzymał, Jakub kupił sportowy samochód. Wkrótce zamarzył mu się również statek, którym mógłby opłynąć świat. Jednak matka zachorowała na raka, a ojciec nie chciał sfinansować kaprysu syna.

Pragnienie posiadania drogiej „zabawki” wzięło górę nad zdrowym rozsądkiem i resztkami przyzwoitości. Jakub wybrał drogę przestępstwa. Wraz ze współnikiem okradł znajomego bankiera. Łup okazał się mniejszy, niż się spodziewali. Choć Jakub zabrał z sobą pistolet ojca, nie miał zamiaru nikogo zabić. Jednak, kiedy opuszczony przez współników uciekał przed pościgiem, zgubił okulary i wpadł na policjanta, grożącego mu rewolwerem. Doszło do tragedii, która odmieniła życie młodego mężczyzny. Choć bez okularów Jakub niewiele widział, jego ręka z pistoletem ukrytym w kieszeni oddała celny strzał. Policjant stracił życie, a jego zabójca wkrótce został pojmany przez przechodniów i trafił do więzienia. Nie przeczuwał nawet, że w tym dramatycznym momencie zaczął się nowy etap jego życia, który – paradoksalnie – okazał się zbawienny dla jego duszy.

Początkowo Fesch nie chciał nawet słuchać, gdy mówiono mu o Bogu, twierdząc, że w Niego nie wierzy. Jednak stopniowo, dzięki wielu modlitwom, a także odwiedzinom kapelana więziennego i swego świeżo nawróconego adwokata wszystko się zmieniło. Zaczął sięgać po książki o treści religijnej i nawiązał kontakt z dawnym przyjacielem, który po swoim nawróceniu został zakonikiem. Stał się on kimś w rodzaju duchowego doradcy Jakuba. Cenne okazały się też wizyty kapelana oraz korespondencja z teściową, która zawsze darzyła go niemal macierzyńskimi uczuciami. W tym czasie także jego chora na raka matka wiele modliła się w intencji nawrócenia syna. Z czasem Jakuba coraz bardziej zaczęło fascynować orędzie fatimskie. Stało się dla niego inspiracją, by tak jak mali wizjonerzy ofiarować swoje życie dla wynagrodzenia za grzechy świata. To był rzeczywisty początek jego nawrócenia.

Proces Fescha odbył się w kwietniu 1957 r. W dniu swoich 27. urodzin Jakub został skazany na najwyższy wymiar kary. To niezwykle, ale w karze śmierci dostrzegł możliwość zadośćuczynienia za grzechy własne i swojej rodziny. Po nawróceniu pragnął doprowadzić bliskich, szczególnie ojca i żonę, ale także swych współwięźniów, do Boga. To za ich nawrócenie ofiarował swoje życie. Jego postawa, tak odmienna od tej, która cechowała go na wolności, budowała wszystkich, którzy byli świadkami drogi jego nawrócenia. Nie pragnął już wolności, a nawet bał się, że w przypadku ewentualnego ułaskawienia może nie wytrwać w dobrych postanowieniach.

Kilka dni przed śmiercią Jakub zdążył zawrzeć sakramentalny związek małżeński z Pierrette, którą nadal darzył wielkim uczuciem, a swej córeczce dedykował

dziennik spisywany przez dwa ostatnie miesiące, wydany później pod tytułem *Za pięć godzin zobaczę Jezusa*. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się 21 września 1987 r. z inicjatywy ówczesnego arcybiskupa Paryża kardynała Jean-Marie Lustigera, a w 2011 r. zakończył się na szczeblu diecezjalnym”.

<https://www.apchor.pl/temat/2014/01/18/Misja-specjalna-Jakuba-Fescha>
(dostęp: 24.03.2020).